

Nowy Kopciuszek

Bajkowa premiera w teatrze Komedia już w niedzielę

Na deskach teatru Komedia trwają przygotowania do nowego przedstawienia „Kopciuszek” w reżyserii Karola Stępkowskiego. Premiera odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Bajka ta, znana chyba wszystkim dzieciom na świecie, w żoliborskim teatrze opowiedziana będzie w rytmach samby i rapu. Marzeniem reżysera było przeniesienie młodego widza w baśniowy i lepszy świat, tak inny od tego, który otacza widza na co dzień.

„Kopciuszek” to historia biednej dziewczynki, której los odmienił się dzięki czarodziejskiej różdżce. Przedstawienie wzrusza, ale jednocześnie nie jest pozbawione humoru. Aktorzy wciągają do tworzenia spektaklu widownię.

— Miła i przyjazna atmosfera, która panuje za kulisami, automatycznie przenoszona jest na scenę — mówi odtwórczyni głównej roli Agnieszka Sztuk. — To doskonała zabawa nie tylko dla widzów, ale i dla samych aktorów. Jeżeli robi się to, co się lubi, efekty są widoczne.

Istotną rolę w „Kopciuszku” odgrywa opracowanie muzyczne, za które odpowiada Czesław Majewski, a także ciekawa choreografia. Aktorzy ubrani w bajeczne kostiumy i tańczący w rytm muzyki Aleksandra Rostana tworzą niezapomniane widowisko. Małych widzów zachwyci na pewno laserowa różdżka Dobrej Wróżki i bogato zdobiona karetka.

— Mam nadzieję, że chociaż jedna scena z podróży po krainie teatralnej fantazji zapadnie najmłodszym widzom w pamięci — twierdzi Karol Stępkowski, reżyser spektaklu. — Bajki takie jak ta nigdy nie tracą na aktualności. Zawsze będą cieszyły się ogromnym powodzeniem. W dzisiejszym brzydkim świecie



„Kopciuszek” w reżyserii Karola Stępkowskiego

potrzeba nam jak najwięcej opowieści, w których króluje sprawiedliwość, a dobro zawsze zwycięża.

Obecna wersja „Kopciuszka” nie jest jedynym podejściem reżysera do adaptacji tej baśni. Pierwsza miała miejsce osiem lat temu, również w teatrze Komedia.

Zdaniem Stępkowskiego przedstawienie adresowane jest również dla dorosłych, gdyż rodzice chętnie wracają do klasyki, której w obecnej rzeczywistości, pełnej animowanych potworów komputerowych, grozi zapomnienie.

— Wolę, żeby moje dziecko oglądało dobre wróżki niż kosmicznych rycerzy walących się po głowach — twierdzi Urszula Polak, mama czteroletniego Michała, która miała możliwość obserwować przygotowania do przedstawienia. — Myślę, że „Kopciuszek” nigdy się nie zestarzeje, zwłaszcza jeżeli reżyserzy i aktorzy będą go odrobinę uaktualniać. Wprowadzenie do spektaklu nowoczesnej muzyki i żywego języka było znakomitym pomysłem.

NATALIA GIERAK, MAŁGORZATA WÓJCIK